

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Eschylego, Jana w.
Jutro Antoniego z Padwy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 40 zachód 8 19
Dziś wschód księżyca 2 42 zachód 8 47

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Nominacya arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Podług wiadomości z źródła całkiem wiarygodnego, nominacyę ks. oficyała dra Dalbora na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, uważać już należy jako fakt dokonany. Urzędowe potwierdzenie tej wiadomości nie nadeszło dotąd; spodziewać go się jednak należy w dniach najbliższych. Ks. oficyał dr. Dalbor wyjechał do nuncjusza papieskiego do Monachium.

Mowa Salandry przeciwko Bethmannowi Hollwegowi.

Włoski prezes ministrów, Salandra, skorzystał z wielkiego zebrania włoskiego, tak zwanego „Wydziału mobilizacji cywilnej”, aby dać odpowiedź na znaną mowę kanclerza Bethmanna - Holwega w Parlamencie niemieckim. Zebranie odbyło się na Kapitolu. Obecni byli wszyscy ministrowie oraz wielka liczba posłów i rajców miasta. Przybyłych Soninę i Salandrę witano burzliwymi oklaskami. Po przemówieniu prezesa komisji, burmistrza Appoloniego, zabrał Salandra głos i według „Berl. Tageblattu” wygłosił mowę mniej więcej następującej treści:

Mówca nazwawszy wojnę Włoch uszlachetnieniem narodu włoskiego, dowodził że wszyscy Włosi i cały świat cywilizowany przekonani są o sprawiedliwości i świętości tej wojny. Na obelgi w proklamacyach cesarskich, królewskich i arcyksiążęcych, Salandra nie chce odpowiadać, gdyż głos jego rozbrzmiewa w Kapitolu i jako zastępca narodu i rządu, czuje on się, zwykły obywatel, daleko szlachetniejszym, niż głowa domu Habsbursko-lotaryńskiego.

Salandra zwrócił się następnie przeciw tym miernym mężom stanu, którzy wzniciłi pożar wojny, nie przewidując jej skutków i którzy dziś w Parlamencie w Peszcie i Berlinie obrzucają Włochy obelgami. Mocarstwa neutralne zarzucają Włochom napad zdradziecki, lecz czyż może tak przemawiać mąż stanu, który wypowiedział słowa: Przymus nie zna prawa i który wszelkie wymagania cywilizacji kazał zdeptać nogami, spalić, zatopić w oceanie? Nasi sprzymierzeńcy od dawna znali nasze aspiracje i sąd nasz o ich zbrodniczym obłędzie, który napiętnował już zmarły San Giuliano.

Salandra dowodzi w dalszym ciągu: Dnia 25-go lipca tłumaczyłem ambasadorowi niemieckiemu Flotowowi, że Włochy nie są zobowiązane pomagać Austrii w wojnie z Rosją, gdyż każda taka wojna byłaby tylko skutkiem prowokacji austriackiej i już 27 i 28 lipca poruszyliśmy w Berlinie i Wiedniu sprawę odstąpienia włoskich dzielnic Austrii, oświadczając, że w przeciwnym razie trójprzymierze uważać będziemy jako zerwane. Salandra zaprzecza, jakoby Austria nie dążyła do zagarnięcia obszarów serbskich, a ambasador austriacki Mercy oświadcza 30 lipca, że Austria nie może złożyć zobowiązujących oświadczeń, ponieważ nie wie, czy w ciągu wojny nie będzie trzeba zatrzymać serbskich krajów, a 16-go sierpnia Berchtold to samo oświadczył ambasadorowi włoskiemu w Wiedniu. Włochy nie popełniły zatem zdrady, natomiast faktem jest, że Austria i tak-

że Niemcy aż do końca wierzyli w politykę wymuszania i bluźnienia ze strony Włoch. W dalszym ciągu wywodzi Salandra, jak podczas wojny trypolitańskiej Austria w porozumieniu z Niemcami wprost groziła wojną Włochom po ostrzeliwaniu Kumu Kale. Sławetne koncesje Austrii nastąpiły za późno, a zresztą czy można im było ufać? Koncesje te nie odpowiadały życzeniom Włoch, gdyż nie dawały im ani granicy militarnej ani strategicznego stanowiska na Adrii. Poza to, czy Niemcy nawet na przypadek ich lojalności, pod koniec wojny będą miały możność wywiązać się z danej gwarancji? Byłoby się dla tej umowy utworzyło nowe trójprzymierze, składające się z mocarstwa panującego i dwóch wasalów. Chcę o Niemcach mówić tylko z podziwem i szacunkiem, gdyż jestem włoskim prezesem ministrów a nie kanclerzem niemieckim, lecz chłodna rozważa mnie ponosi. Lecz mimo wszystko muszę powiedzieć: „Nie chcemy zawisłości, nie chcemy protektora i hegemonii!”

Salandra odczytał następnie jeszcze część mowy kanclerza, zaznaczając między innymi, że Buelow przez swe bezprzykładne intrygi i złe rozdzielanie miliony, chciał sprowadzić Włochy z ich drogi.

Mowa Salandry wywołała w całej prasie włoskiej głośny oddźwięk. Odnośnie do twierdzenia Salandry, że już 27 i 28 lipca Włochy zażądały kompensaty urzędowej, biuro Wolfa oświadcza:

Takie oświadczenie ani 27-go ani 28-go nie zostało złożone w Berlinie. Natomiast oświadczył włoski ambasador Bollati dnia 24-go lipca stanowisko Włoch w ten sposób, że Włochy w obronie swych interesów na podstawie artykułu VII. traktatu trójprzymierza zajmą względem Austrii stanowisko możliwie życzliwe i przyjazne i nie będą jej czynić żadnych trudności. Włochy we wszystkich kwestiach bałkańskich chcą zająć stanowisko zgodne ze swymi sprzymierzeńcami. Również muszą one otrzymać pewność co do interpretacji art. VII. Co do interpretacji osiągnięto następnie porozumienie i to w myśl życzeń włoskich.

Pogłoski o przesiedleniu Papieża.

Pojawiła się znowu pogłoska o zamierzonym wyjeździe Papieża Benedykta XV z Rzymu. Wiadomość nadeszła z Hiszpanii i głosi, że król Alfons po naradzie z ministrami i nuncjuszem, ofiarował Papieżowi do dyspozycji słynny zamek i klasztor Eskurial pod Madrytem, zbudowany w XVI wieku przez Filipa II. Eskurial posiada kilka tysięcy sal i może pomieścić cały Watykan.

W kołach dyplomatycznych panuje jednak przekonanie, że Ojciec święty mimo trudności, w jakich się z powodu wojny włoskiej znajduje, nie opuści Rzymu. Być bowiem może, że rząd włoski skorzystałby ze sposobności, aby zająć Watykan, do czego nie brak ze strony wolnomularstwa zachęty.

Pogłoski o zamiarze przesiedlenia się Papieża zjawiają się często, w ostatnich czasach wymieniano Einsiedeln i Trydent jako miejsca jego tymczasowego pobytu, a dawniej już Bismarck proponował Papieżowi jedno z miast niemieckich.

Pogłoski te będą zapewne coraz częstsze w czasie obecnej wojny. Przypominamy jednak, że Papież w XIX. wieku myślał opuszczenia Rzymu odrzucał. Pius VII. wyjechał z Rzymu, bo go Napoleon I. kazał wywieźć. Pius IX. opuścił swą stolicę w roku 1848, zniewolony do tego wybuchem rewolucji i zamieszkał przez dwa lata w Gaecie w Królestwie Neapolitańskim, póki wojska Austrii, Neapolu i Hiszpanii nie odebrały Rzymu rewolucjonistom. Polujące na nowości dzienniki zawsze wiedzą o zamiarach Papieża więcej, niż sam Papież i dlatego wszystkie informacje o planach Stolicy św. trzeba przyjmować z wielką rezerwą.

Jeden wniosek wysnuć należy z tych wszystkich pogłosek. Oto okazuje się teraz jaskrawo, że ustawa gwarancyjna nie zabezpiecza niezawisłości Stolicy

świętej i że przysły kongres musi się tą sprawą zająć. Arcybiskup Rossi z Udine miał słuszną, gdy niedawno żądał, aby ustawa gwarancyjna była traktatem międzynarodowym. Niezawisłość Papieża i możność porozumienia się swobodnego jest bowiem rzeczą, która obchodzi wszystkie państwa europejskie.

Według telegramu „Morning Post” Papież bardzo serdecznie podziękował królowi hiszpańskiemu za ofiarowanie Eskurialu, oświadczając jednak, że pozostanie na razie w Rzymie.

Serbowie przeciw Włochom.

Po gazetach obiegają wiadomości, podług których serbski następca tronu, Aleksander, robił ciężkie zarzuty posłowi rosyjskiemu, księciu Trubeckojowi z powodu tego, że Rosya przybiegała i odstąpiła Włochom wybrzeża morza adriatyckiego, które jest morzem słowiańskim.

W „Birzewijach Wjedomostach”, organie rosyjskiego ministerstwa wojny, napisał hrabia Perow-Sołowjow, że Serbia powinna zrozumieć, iż „Dalmatyńców” trzeba poświęcić, bo inaczej Włochy nie wystąpią po stronie Rosyi, Francyi i Anglii. Owi „Dalmatyńcy” — to Serbowie, którzy w ilości 95 procent ludności zamieszkują Dalmację, podczas gdy tam jest tylko 25 tysięcy Włochów, a mimo tej małej liczby rządzić i komenderować od dawna pragną ludnością serbską, a więc słowiańską. Na to ani rząd serbski (Pasicz), ani następca tronu się nie godzi, bo Serbia chciałaby sama zagarnąć wybrzeża dalmackie i blisko milion Serbów przyłączyć do swego państwa. Pomiedzy następcą tronu a Trubeckojem przyszło do takich słów, że Trubeckoj czempredzej z Niżu wyjechał, jak donoszą gazety południowo-słowiańskie.

Rosya ma kłopot nie mały. W Serbii odzywają się głosy za porozumieniem i pokojem z Austrią, gdyż Słowianie południowi ze strony Włochów dosyć krzywd i prześladowania doznali i panowania włoskiego wcale nie pragną.

Serbski dom Karadżordżow wie też, że czarnogórski dom królewski najchętniejby zasiadł na tronie białogrodzkim a ma ku temu tem większe nadzieje, ponieważ księżniczki czarnogórskie są blisko spokrewnione z rodziną cara a jedna dziś jest królową włoską.

Król Piotr i jego rodzina ma się na baczności...

W tym kłopotcie — jak piszą gazety szwajcarskie za włoską gazetą „Secolo” — rosyjski minister spraw zagranicznych, Sazonow, przywołał sobie korespondenta tegoż pisma, Lucyana Marini’ego i jemu powiedział, co następuje: „Włochy naprawdę odziedziczą po Austrii i Niemczech wszelkie handlowe wpływy na Bałkanie, ale aby taki cel osiągnąć, powinny żyć w bardzo dobrych stosunkach z sąsiadami i pozyskać nie tylko finanse, ale także i serce Słowian południowych. Włochy powinny starać się wszelkimi siłami o zdobycie także i zaufania serbskiego — trud niewielki — wystarczy trochę dobrej woli i chęci! Jeżeli tylko Włochy nie będą przeszkadzały w swobodnym rozwoju kultury i handlu swych nowych sąsiadów, to znajdą po stronie Słowian wszelkie sympatyje. My Rosyanie, żądamy od Włoch, aby okazały się wspaniałomyślni, dobrzy i przyjazni usposobieni dla sąsiadów słowiańskich, w przeciwnym razie brzeg dalmacki, przyznany Włochom, nie będzie stanowił mostu, lecz mur nieprzełamany w stosunkach handlowych pomiędzy Bałkanem a krajem włoskim. My Rosyanie nie żądamy od Włochów żadnego poświęcenia. Rosya nie ma żadnego interesu co do zapewnienia swoich wpływów na Adriatyku. Włochy też nie potrzebują się obawiać Rosyi. Adriatyk z Waloną, Polą, Oranto i Wenecją stanowi morze zamknięte — Rosya posiada już dwa takie morza — Bałtyk i Morze Czarne i nie pragnie jeszcze trzeciego takiego morza.”

Włochy mimo takiego napomnienia Sazonowa do tego czasu nie uczyniły, ażeby pozyskać Serbów i to nietylko królestwo serbskie. Wprawdzie serbski król Piotr wysłał telegram do króla włoskiego, witając go jako sprzymierzeńca, wprawdzie błąka się po gazetach pogłoska, że Serbia ma otrzymać port nad Adryatykiem — ale mimo tego południowa Słowiańszczyzna jest przeciw zaborowi ziem słowiańskich przez Włochy. Wszak ludność włoska w Austro-Węgrzech, gdzie mogła, tam gnębiła i dusiła Słowienców. Chorwatów i Serbów, a i we Włoszech samych, resztkom Słowian nie lepiej się powodzi.

Południowi Słowianie jako cel polityki dziś ogłosili walkę z Włochami — po stronie Austrii, w której bądź co bądź wszystkim szczepom słowiańskim najlepiej się powodzi, a w przyszłości jeszcze lepiej będzie, byle Słowianie pilnowali należycie swoich spraw. Dla południowych Słowian dynastyczne względy nie odgrywają takiej roli, jak np. dla Czarnogóry, która opiera się o Włochy. Zajścia w Serbii, gdzie króla i królową zamordowano, skąd wyszli mordercy austriackiego następcy tronu i jego niewinnej małżonki, przecież Czeszki, a więc Słowianki, wcale a wcale nie zachęcają do brania względu na „dynastyczne interesy.”

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Południowo - wschodnie pole walki: Wojska niemieckie i austro-węgierskie odrzuciły na wschód od Przemyśla nieprzyjaciela aż do okolicy na północ-zachód i południe-zachód od Mościsk. Armia generała von Linsingen zdobyła szturmem nieprzyjacielski przyczółek mostowy pod Żurawnem i zajęta jest sforsowaniem przejścia przez Dniestr przy tej miejscowości. Także dalej na południe pościg robi postępy. Przyniósł on nam dotąd 10 tysięcy 900 jeńców, 6 dział, a 14 karabinów maszynowych.

Wschodnie pole bitwy: Ofensywa nasza w okolicy Sawdynik, do której przyłączyły się wojska, stojące na północ i na południe, zyskała w kierunku wschodnim dalej na terenie. Liczba jeńców podniosła się do 3650. Dalej na południe pod Ugłanami został odparty atak rosyjskiej dywizji. Na południe od Niemna wojska niemieckie odpędziły nieprzyjacielskie oddziały na linię Sapiezyczki - Wilki.

Zachodnie pole walki: Ataki na stanowiska nasze na stoku wschodnim wzgórza Loretto, zostały z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte; walka toczy się jeszcze o kilka wysuniętych kawałków rowów. Resztki cukrowni pod Souchez są jeszcze w rękach Francuzów. We wsi Neuville utracone zostały dwie grupy zabudowań. Nieprzyjacielskie wybuchy podkopowe w Szampanii pozostały bez wszelkiego skutku.

Obrzuciliśmy wczoraj bombami twierdzę Calais i port lotniczy St. Clement pod Luneville.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki: Na wschodnich stokach wzgórza Loretto Francuzi w godzinach popołudniowych i wieczornych ponowili ataki, które zupełnie się zламaly w naszym ogniu. Dalsze usiłowane ataki w nocy sfłumiono w zączątku.

Na południe wschód od Hebuterne (na wschód od Doulens) atakował nieprzyjaciel dziś rano bezskutecznie. Walka tam jeszcze nie ukończona.

Szeroki atak francuski na północ zachód od Moulin - Sous - Touvent na (północ zachód od Soissons) odparto w większej części natychmiast. Tylko w jednym miejscu atak osiągnął naszych przednich rowów, o które jeszcze się toczy walka. Wczoraj wieczorem atakowano nasze stanowisko pod Vauquois na południe wschód od Varennes. Pomimo użycia bomb zapalających, które zalały nasze rowy palącym się płynem, nie udało się Francuzom wtargnąć do naszego stanowiska. Z ciężkimi stratami cofnął się nieprzyjaciel szybko do swoich rowów.

Wschodnie pole walki: Na północ od Kurszan sforsowała nasza konnica przejście przez Windawę i postąpiła naprzód w kierunku południowo - wschodnim. Na południe - wschód od Kurtowia i w okolicy na wschód od Sawdynik nasza ofensywa odniosła sukcesy. Dalszych 3340 jeńców i 10 karabinów maszynowych wpadło przytem w nasze ręce.

Na południe od Niemna opróżniono z nieprzyjaciela brzeg rzeki aż do linii Tolausie-Sapiezyczki.

Południowo wschodnie pole walki: Podczas walk o Przemyśl wzięto 33 800 jeńców.

Na wschód od Przemyśla wojska sprzymierzone podjęły w dalszym ciągu pomyślne walki i wyparły nieprzyjaciela na północ zachód od Mościsk z powrotem na Wisznę. Część armii generała Linsingena przekroczyła pod Żurawnem Dniestr i wzięła wstępnym bojem wzgórze na brzegu północno wschodnim. Dalej na południe w pościgu osiągnięto linię Nowica-Kaluszki-Tomaszowce. Liczba jeńców wynosi tutaj przeszło 13 000.

Orędzie austriackie z niedzieli.

Rosyjskie pole walki: Wojska sprzymierzone posunęły się wczoraj na wschód od Przemyśla w pobliżu Mościsk i wzięły szturmem Starzawę. W Królestwie położenie niezmienione. Ściągające w przetrzeni Stryja na wschód wojska sprzymierzone do-

były przyczółek mostowy na Dniestrze, Żurawno i pobiły świeżo nieprzyjaciela na północ od Kalasza. Nad Prutem walka trwa dalej.

Włoskie pole walki: Na pograniczu tyrolskim i karyńckim nieprzyjaciel ograniczył się do bezskutecznego ognia działowego. Unika on bliższego obrotu naszych stanowisk. Na przetrzeni Lavarone-Folgaria rozpoczęły z naszej strony ciężkie działa ostrzeliwać nieprzyjacielskie forty pograniczne.

Na froncie pobrzeżnym walka działowa poczyną stawać się gwałtowniejszą. W potyczkach nad Krnem mieli Włosi poważne straty. Na stoku południowym góry znaleziono 300 trupów nieprzyjacielskich. Odparliśmy także krwawo próbę nieprzyjacielską przejścia przez Izonco pod Sagrado.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, polny marszałek-lejtnant.

Zdobyć Przemyśla.

„Lokalanzeiger” donosi z austriackiej kwatery prasowej, że w Przemyślu wzięto 7000 jeńców, 31 armat i 30 karabinów maszynowych.

Orędzie francuskie z poniedziałku.

(P.B.K.) W okolicy na północ od Arras a na płaszczyźnie Loretta, na wschodnich skłonach, odbyły się nocą walki piechoty. Nieprzyjaciel na nasze ataki odpowiedział trzema kontr-atakami. Stanowiska wskutek tego nie zmieniły się ani po jednej ani drugiej stronie. Na północnym wschodzie, przy cukrowni Souchez, postąpiliśmy dalej. W Neuville-St. Vast opanowaliśmy nową grupę kamienic. W okolicy Labiryntu odparto niemiecki kontr-atak. Na południowym wschodzie od Hebuterne Niemcy próbowali odzyskać utracone stanowiska, zostali jednak 4 razy odparci. Posunęliśmy nasze zdobycze na północny wschód, zajmując dwa niemieckie okopy na froncie 50 metrów aż do drogi z Hebuterne do Xerre. Wzięliśmy 150 jeńców, wtem 100 nierannych. W okolicy Loretta walka artyleryjna dziś była nader ożywiona. Piechota wszędzie umocniła zdobyte poprzednio stanowiska i zrobiła nowe postępy. W Neuville i St. Vast zajęliśmy resztę zachodniej części wioski trzymanej jeszcze dotąd przez nieprzyjaciela oraz kilka nowych domów przy głównej drodze. (Część północna.) W Labiryncie nasze wojska odparły gwałtowny kontr-atak. Na południe od Hebuterne zrobiliśmy małe postępy i utrzymaliśmy nasze wczorajsze zdobycze mimo silnego kontr-ataku wykonanego dzisiejszej nocy i to przez bataliony nieprzyjacielskie sprowadzone samochodami ze wschodu od Arras. Potem nasze postępy na wschodzie posunęliśmy na froncie 1200 metrów. Nieprzyjaciel bombardował silnie okopy, które odebraliśmy mu wczoraj na północy Aisne, niedaleko Moulin sous les Venis. Po tem bombardowaniu, na które odpowiadała nasza artyleria nie nastąpił żaden atak piechoty.

Orędzie włoskie z poniedziałku.

(P. B. K.) W dolinach wysoko położonych po drugiej stronie gór pod Karfreit, nasze wojska w dalszym ciągu staczały zacięte walki z dnia 4-go, 5-go i 6-go czerwca. Wojska nasze stoją naprzeciw nieprzyjacielskich stanowisk na skłonach gór i mocno się usadowiły po obu stronach rzeki, zagrażając teraz poważnie Tolmein. Nad dolnym biegiem rzeki Isonzo, silne oddziały naszych wojsk, po zbudowaniu mostów w oczach nieprzyjaciela i świetnych wywiadach kawalerii, przeszły na wschodni brzeg, gdzie zaczynają się utwierdzać. Nad Isonzem oraz na innych frontach usiłujemy uzyskać swobodę ruchów i inicjatywy operacji w miejscach, gdzie mają być potem zużyte masy. Nasze straty są stosunkowo nie wielkie. Nasze wojska obchodziły wczoraj święto narodowe. Dobrowolnie wciąż pomiędzy niemi bawiacemu królowi, dawały przykłady swego entuzjazmu, ofiarności i miłości ojczyzny. (Voss. Ztg.)

Orędzie rosyjskie z soboty.

W okolicy Szawli toczyły się dnia 2-go i 3-go czerwca potyczki, które dla obu partyi były prawie bez wyniku. Nad Bobrem ostrzeliwał nieprzyjaciel wieczorem 2-go czerwca Osowiec artyleryą ciężkiego kalibru. Z frontu Narwi i lewego wybrzeża Wisły nic nowego. W Galicji mieliśmy ponownie niejako powodzenie po lewej stronie Sanu ponad Ujściem Wisłoka, zwłaszcza pod wsią Nowosielec, na zachód od Rudnik. Wojska nasze odpędziły nieprzyjaciela w dniu 3-go czerwca dalej w nieładzie. Po prawej stronie Sanu prowadził nieprzyjaciel w dalszym ciągu atak w dolinie Wiszni. Walki trwają. Pomiędzy Przemyślem a Dniestrem w okolicy Krukienicy, odparliśmy nieprzyjaciela ponownie i zadaliśmy mu olbrzymie straty. Pomiędzy rzekami Tyśmienicą i Stryjem, cofnęły się wojska nasze, wstrzymując postępy nieprzyjaciela, ponownie od Przyczółków nad Dniestrem. W nocy na 3-go usiłował nieprzyjaciel przełamać się do naszych oszańcowowań, postępując tuż za naszymi wojskami, został jednak wszędzie odparty i pozostawił stopy trupów przed naszymi oszańcowaniami. W ciągu nocy wzięliśmy podczas kontr-ataków 700 jeńców, wtem 17 oficerów i zdobyliśmy mitraliezy.

Niemiecka flota bałtycka przed zatoką rygańską.

Dnia 3-go czerwca zauważyły nasze straż nadbrzeżne i nasze pełniące służbę wodzie podwodne, że nieprzyjaciel jest czynny w pobliżu naszego wybrzeża, szczególnie przy dojazdach do zatoki rygańskiej. Równocześnie zbliżały się nieprzyjacielskie torpedowce jako siraż przednia swych wielkich stat-

ków do wjazdu do zatoki. Krótko potem puścił nieprzyjaciel samoloty wodne, które zaczęły nasze statki, atoli bez skutku, gdyż wszystkie ich pociski chybiły, a nasza artyleria odpędziła samoloty. Dnia 4-go czerwca ponowił nieprzyjaciel swoją próbę zbliżenia się do naszego wybrzeża, lecz zaatakowany przez nasze łodzie podwodne, cofnął się. Równocześnie został zaatakowany przez nieprzyjacielską łódź podwodną nasz statek transportowy Jenisei i zatonał; 32 ludzi uratowano.

Brak amunicji w Rosji.

(P.B.K.) Piotrogradzki korespondent „Timesa” donosi, że mowa Lloyd’a George’a wywołała także w Rosji wielką uwagę. Fabrykanci rosyjscy żądają, aby wszystkie siły zostały dla obrony. Wszystkie fabryki wyrabiają rzeczy zbytkowne, mają wyrabiać przedmioty wojenne; fabryki należące do Niemców, mają być przez Rosyan w tym samym celu otwarte na nowo. Rząd rosyjski już dokładał wszelkich sił, aby cały przemysł zaciągnął do produkcji wojennej. Wskutek zakazu alkoholu zdolność do pracy robotników miała się podnieść o 30 procent. Pod przewodnictwem Suchomlinowa ma być złożona osobna rada w tym celu, składająca się z zastępców fabryk, posłów do dumi i rady państwa. Gazety rosyjskie twierdzą, że Rosya czyni, co jest w jej siłach. Nie wolno jednak zdaniem ich zapominać, że Rosya pod względem uprzemysłowienia jest o wiele w tyle poza Niemcami. Waleczność wojska rosyjskiego jest daremna, jeśli wojska nie mają amunicji. Dla tego Rosya z wielu przyczyn musi liczyć na pomoc przyjaciół i sojuszników. (Berl. Tgbl.)

Zeppelin nad Anglią.

Admiralicja angielska donosi, iż w niedzielę w nocy ukazał się „Zeppelin” nad wschodnim wybrzeżem Anglii i rzucił bomby, które wywołały eksplozje i wznęcały pożary. Zginęło 5 osób, a 40 odniosło obrażenia.

Francuskie koszty wojenne.

(P. B. K.) Na posiedzeniu komisji parlamentu francuskiego, minister skarbu na żądanie socjalistów dał niedawno zestawienie francuskich kosztów wojennych. Wydatki z dnia na dzień są większe i dziś dochodzą dziennie do wysokości 60 milionów. Niezadługo wydatki znacznie wzrosną. Według oświadczenia ministra skarbu wydatki w lipcu i sierpniu wynosić będą miesięcznie dwa tysiące milionów. Na razie minister finansów nie wspominał, w jaki sposób mają być pokryte te olbrzymie wydatki. Dodał tylko, że ofiarność ludu francuskiego będzie tem większa, ponieważ przystąpienie Włoch do wojny zapewnia Francji zwycięstwo. (Deutsche Tageszeitung.)

Przegląd polityczny.

Ustąpienie Bryana.

(P.B.K.) Według doniesień z Waszyngtonu, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Bryan, podał się do dymisji. Prezydent Stanów Zjednoczonych dymisję Bryana przyjął. Ustąpienie Bryana tłumaczą rozdziwieniem zapatrywań na notę mającą być wysłaną do Niemiec. Wilson był za ostrą formą, Bryan zaś oświadczał się za formą łagodną. Następcą Bryana ma zostać dotychczasowy podsekretarz stanu, Lansing. „Daily Mail” donosi z Now. Jorku, że nota amerykańska do Niemiec jest gotowa. Nota dowodzi, że nie zgadza się z prawdą twierdzenie niemieckie, jakoby Lusitania była uzbrojona. Ameryka nie chce się zgodzić na to, aby sprawę oddano do rozpatrzenia sądowi rozjemczemu. Nota też odmawia żądaniu Niemiec, aby Ameryka zrobiła przedstawienia w Anglii w sprawie odcięcia Niemiec od dowozu żywności. Poprzednio Niemcy muszą zdecydować się, że nie będą prowadziły w dotychczasowy sposób wojny zapomocą łodzi podwodnych. Nota amerykańską żąda, aby Niemcy prowadziły wojnę zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego.

W liście do Wilsona oświadcza Bryan: „Pański obowiązek oraz pobudki nader poważne nakazywały Panu wysłać Niemcom notę, na którą ja się zgodzić nie mogę, nie chcąc wystąpić przeciw obowiązkowi, jaki mam wobec kraju. Sprawa, o którą chodzi, jest tak ważną, że gdybym pozostał w urzędzie, byłoby to zarówno dla sprawy drogiej memu sercu i jak i dla moich dążeń przeszkodzenia wojnie, nieuczciwością.” Wilson odpowiedział Bryanowi listownie, że żałuje nad jego postanowieniem i daje Bryanowi tylko dla tego dymisję, że tenże przy niej obstate. Wilson podkreśla w swem piśmie zgodną pracę ostatnich dwóch lat. Teraz rozdziela ich mniej sprawa, jak raczej metoda. (Lokalanzeiger.)

Pismo to dodaje od siebie, że Bryan był wprawdzie członkiem metod łagodnych. Nie wierzy jednak by Bryan ucznił swój krok z miłości dla Niemiec, bo jego związki z Anglią były zbyt silne. Sądzi, że zarówno Wilson jak Bryan pragną pokoju. Powstała pomiędzy ich zapatrywaniami tylko różnica, jak należy pokój utrzymać. Odbitka „Voss. Ztg.”, „Berl. Ztg. a. Mittag.”, w niesłychanie ostry sposób atakuje Bryana, że nie jest żadną tajemnicą, iż Bryan w gabinecie amerykańskim należał do tych, którzy z powodu sprawy Lusitanii nie chcieli byli zerwać stosunków z Niemcami. Powiada, że Bryan żywiłom pchającym do zatargu z Niemcami był dawno podej-

rzany. „Deutsche Tagesztg.” powiada, że Bryan był na swem stanowisku zupełnie niezdolnym i był przywódcą żywołów pracujących przeciw neutralności Stanów Zjednoczonych. Tak samo „Taegliche Rundschau” powiada, że Bryan był wrogiem Niemiec i pragnął dojść do swych ideałów pacyfistycznych przez zniszczenie militarnej potęgi Niemiec.

Sprawy polskie

Nie będzie dnia polskiego w Paryżu. (P.B.K.) „Kurier Warszawski” pisze: Korespondent paryski Edward Ligocki donosi: Śpieszę zanotować fakt wysoce charakterystyczny; oto dnia polskiego w Paryżu nie będzie. Dla czego, o tem trudno pisać w dzisiejszych warunkach. Dość, że dzień belgijski przyniósł podobno 9 milionów, a dzień polski nie dojdzie do skutku, pomimo protektoratu księżnej d’Uzes i wybitnych nazwisk w komitecie.

Zapomogi dla ofiar wojny. (P. B. K.) Piotrogradzka komisja żywnościowa uchwaliła przeznaczyć do rozporządzenia warszawskiego generał-gubernatora następujące kredyty na rzecz ofiar wojny: milion sto tysięcy rubli jako zaliczkę pożyczki dla zbiegów włościan; dwa miliony 400 tysięcy rubli na pomoc dobroczynną dla miejscowości, z których ustępuje nieprzyjaciel; trzy miliony 500 tysięcy rubli na ziarno dla zasiewów zimowych dla mieszkańców miejscowości jeszcze zajętych przez nieprzyjaciela; cztery miliony 100 tysięcy rubli na rzecz zorganizowania robót publicznych w Królestwie Polskim.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodziać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprościliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcji „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczną.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących, złożono: Bryłowski w Kościerzynie 3,— mk., N. N. w Gdańsku 4,— mk., W. Nełkowski w Gdańsku 3,— m., razem na ratę XIII-tą 525,50 mk. Ogółem zebraliśmy 4925,50 mk. O dalsze datki upraszamy.

Garderobę dla Polaków w Królestwie, nie mających się w co przyodziać, ofiarowano: Szotowski w Wrzeszczu 2 bluzki, 1 zarzutkę, 1 spodniczek; Janicki w Gdańsku 4 pary trzewików, 2 suknie, 1 parę spodni, 3 męskie kapelusze, 1 kapelusz damski, 1 kamizelkę; za pośrednictwem p. Stachowskiego w Kościerzynie 3 skrzynie różnej garderoby. Za obfitość przesyłek serdeczne „Bóg zapłać.” O dalszą ofiarność prosimy w imieniu naszych ziomków, którzy obecnie tak ciężkie przechodzą chwile.

Sopot. Włamań dokonano tutaj w nocy z poniedziałku na wtorek w różnych interesach przy ulicy Morskiej, Południowej i Gdańskiej. Przedewszystkiem wzięli sobie złodzieje za cel okna wystawne, wybijając szyby i zabierając zawartość. Policja jest już na tropie sprawców.

— 6-letni syn robotnika Rutowskiego z ulicy Gdańskiej utopił się w stawie młyńskim w Siemirowie, bawiąc się w wodzie. Ojciec chłopca przybył właśnie jako pospolitak na urlop do domu, gdy nieszczęście się przytrafiło.

Chojnice. Za spisanie zboża skazany został właściciel Edmund Czerwiński wyrokiem sądu ziemiańskiego w Chojnicach na 200 marek kary, a właściciel Albert Gatz na 700 marek kary. Obaj mieszały do siewki i owsa większe ilości żyta i podawali jako paszę.

Elbląg. Wykryto tutaj kradzież węgla w wielkim stylu. W ostatnim czasie uskuteczniiano dowóz węgla do Prus Książących także i drogą wodną. Przeładowywanie węgla z wagonów do statków wykorzystywało pewne grono osób, składające się przeważnie ze szkuciarzy i pracowników, przeładowujących węgle, których tutaj przesypują do łodzi czasami i 40-ci wagonów dziennie. W jednej ze szkutk znaleziono 50 ctr. węgla. Oprócz tego stwierdzono, iż małżeństwo, do którego szkuta owa należy, sprzedało przeszło 100 ctr. węgla po 1,60 mk. ludziom z najbliższej okolicy. W innej szkucie znaleziono 30 do 40 ctr. węgla. Niektórzy ludzie prywatni mają

leżeć w sklepach po 10 i 20 ctr. węgla, które zakupili od powyżej wymienionych małżonków. Obwinieni podają, iż wyłowili węgle płynące jako własność bez pana w wodzie. Przy tak wielkich ilościach nie może się to jednakowoż zgadzać. Dalej zauważono także, iż uwożono węgle wózkami ręcznymi i łodziami. Policja chwilowo obłożyła aresztem 250 ctr. Śledztwo jednakże dotychczas nie zostało ukończone i przypuszczają, że ilość ta podwoi się jeszcze.

Grudziądz. W Wiśle utonął ubiegłej soboty 15-letni robotnik Maksymilian Dorau stąd. W towarzystwie kilku młodzieńców wypłynął łodzią do ławicy piaskowej wzwyż mostu kolejowego, wysiadł tam i zniknął wnet w oczach swych towarzyszy w głębinie. Usiłowania ratunkowe okazały się daremne. Zwłok nieszczęśliwego dotychczas jeszcze nie znaleziono.

Kabalarzka skazana na 10 dni więzienia. Wojna zdaje się jeszcze nie zupełnie wypłeniła manię kładowania kart i wiary w kabalarzki. Jak wiadomo, zastępcze generalne komendy w całej rzeszy niemieckiej wydały rozporządzenia, według których zakazane jest zawodowe kładowanie kart. Lecz potajemnie zdaje się kabalarstwo kwitnie nadal. Za wykroczenie przeciwko rozporządzeniu generalnej komendy stawała pewna kobieta przed izbą karną sądu ziemiańskiego w Bremenie. Oskarżono ją o to, że mężatkom, których mężowie są na wojnie — „przepowiadała przyszłość.” Oskarżona broniła się tem, że wróżyła z kart tylko na usilne prośby kobiet i że przepowiadała klientkom tylko pomyślną przyszłość. Nie zaprzeczała jednak, że pobierała za to drobne wynagrodzenie, lecz kobiety dawały jej pieniądze dobrowolnie, pokładając je gdzieś. Obrona ta nie zdała się jej na nic. Sąd skazał ją na 10 dni więzienia.

WKs. Poznańskie.

Kępno. W Łęce mroczeńskiej dzieci, pasące krowy i gęsi, roznieśli na pastwisku ogień. Jeden z pastuszków wołał na pięcioletnią córeczkę gospodarza Lenerta, aby mu pomogła na innym miejscu rozpaść ognisko. Dzieweczka uczynna pochwyliła głównię, chcąc we fartuszkę zanieść ogień. Silny wiatr rozdmuchał głównię tak, że zapaliły się rzeczy dziewczątka, które mocno się poparzyło. Dzieci chcąc rówieśniczkę ratować, kulały ją w dole, gdzie była woda, przez co ogień ugaszono. Obecnie, po kilkutygodniowych męczarniach, dziewczę umarło.

Staropolska.

Wrocław. Ciekawy proces toczył się przed sądem ławniczym we Wrocławiu. Oskarżonym był cechmistrz rzeźniczy Neugebauer o obrazę, ponieważ wyraził się wobec pewnego sprawozdawcy, że handlarze bydła żądają na targu wrocławskim cen lichwiarskich. Z polecenia stowarzyszenia ku ochronie interesów handlowych bydła, wytoczona została przeciwko Neugebauerowi skarga o obrazę. Obwiniony w rozprawie sądowej wykazał, że jeden z handlarzy na 9 świnich zarobił 800 marek, inny na jednej świni zarobił 175 marek, a jeszcze inny na buhaju zarobił 300 marek. Magistrat wrocławski ogłosił, że jest bezsilny, wobec niesłychanej podwyżki cen. Sąd obwinionego uwolnił, wychodząc z założenia, że przytoczył on dowody na swoje twierdzenie, a nie można mu zarzucić, jakoby chciał obrazić handlarzy bydła. Koszta procesu nałożono skarżącemu towarzystwu.

Z dalszych stron.

Berlin. W jednym z rewirów policyjnych w Berlinie zjawił się parobek Borchyn i złożył następujące oświadczenie: W czerwcu roku 1913 służył on na wsi w powiecie Sternberg. Pewnego dnia udał się z innym parobkiem do lokalu tanecznego i poznał tam dziewczynę z pobliskiej wsi, która miała dość dużo pieniędzy przy sobie. Postanowili zatem ją okraść i w drodze powrotnej do domu napadli na dziewczynę i porwali pieniądze; z niej samej zaś zdarli odzież i wrzucili ją do wody. Nazajutrz Borchyn przechodząc koło tego miejsca, zobaczył trupa dziewczyny i widok ten takie zrobił na nim wrażenie, że już nigdy nie miał spokoju i dla tego przyznał się do czynu na policyi.

— Od kilku miesięcy szereg składów rzeźniczych w Berlinie nawiedzany był przez włamywaczy, których dotąd absolutnie nie dało się wytropić. Straty dotychczasowe wynoszą około 40 tysięcy marek. Wreszcie policja kryminalna wysledziła, że złodzieje są w stosunkach z jakimś Leonardem Kaufmannem w Tempelhofie, który tam przy Ringbahnstr. 7 ma skład rzeźniczy. Kaufmann został natychmiast aresztowany, a razem z nim jeszcze rzeźnik Rieks i kowal Wolf z Berlina. Kaufmann przyznał się do kradzieży nocnych. Policja odnalazła równocześnie cały wóz ze skradzionym mięsem i zwróciła go poszkodowanemu.

Rozmaitości.

Dzikie ptactwo w czasie wojny. Z różnych gubernii rosyjskich, nadchodzą wiadomości, o pojawieniu się w wielkiej ilości dzikiego ptactwa, a zwłaszcza głuszców i cietrzewi. W południowych guberniach pojawiły się też masowo dzikie kaczk i gęsi.

Obfitość tę dzikiego ptactwa tłumaczy tem, że wojna, obejmująca ogromne przestrzenie, rozproszyła skrzydlatą zwierzynę. Huk armatniej kanonady i nieprzerwany trzask wystrzałów karabinowych zmusiły wystraszone ptaki do ucieczki z pól i lasów Królestwa Polskiego, a także z Podkarpacia, do wewnętrznych i północnych gubernii cesarstwa.

Jak strzelają Rosyanie. Korespondent „Wied. Kurjera Polskiego” pisze: „Moskale nie lubią się wychylać z rowów i strzelają częściej więcej z obowiązku, aniżeli dla trafienia wroga stojącego naprzeciw. Opierają karabiny prostopadle o ściany nasypów, a kule lecą na oślep. Zdarza się często, że kula taka zbłąkana, daleko za linią ofiarę znajdzie. W mojej obecności zranił taki pocisk kolegę mojego w rękę, gdyśmy stali przed domem, daleko od rowów, swistu kuli nawet nie słysząc. Ręka jego ochroniła mnie przed śmiertelnym strzałem; w takiej odległości kule nie mają już pierwotnej siły.”

Początki wojen. Wypowiedzieli wojnę w roku 1914: 28-go lipca: Austro-Węgry — Serbii; 2-go sierpnia: Niemcy — Rosyi; 3-go sierpnia: Niemcy — Francji; 4-go sierpnia: Belgia — Niemcom, które przekroczyły jej granicę; 4-go sierpnia: Anglia — Niemcom; 5-go sierpnia: Austro-Węgry — Rosyi; 7-go sierpnia: Czarnogóra — Austro - Węgrom; 11-go sierpnia: Serbia — Niemcom; 11-go sierpnia: Francja — Austro - Węgrom; 12-go sierpnia: Czarnogóra — Niemcom; 13-go sierpnia: Anglia — Austro - Węgrom; 13-go sierpnia: Marokko — Niemcom; 19-go sierpnia: Marokko — Austro - Węgrom; 23-go sierpnia: Japonia — Niemcom; 24-go sierpnia: Austro - Węgry — Japonii; 27-go sierpnia: Austro-Węgry — Belgii; 21-go września: Rosya — Turcyi; 1-go października: Anglia — Turcyi; 1-go października: Francja — Turcyi; 2-go października: Serbia — Turcyi.

W roku 1915, 23-go maja: Włochy — Austro - Węgrom.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Kościerzynie Towarzystwa ludowego w niedzielę dnia 13-go bm. o godz. 4 i pół popołudniu w lokalu „Bazaru.”

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 8 czerw. rb pod Toruniem + 0,68, pod Fordonem + 0,50 pod Chelmnem + 0,34, pod Grudziądem + 0,51, pod Kurzebrak + 0,86 pod Schievenhorst 2,38.

Gdańsk, dnia 8 czerwca 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wół 21 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00—64 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—60 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00—60 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00—00 mk.

Stadników 99 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 62—63 mk., II kl. mięsistych, młodszych 56—60 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 47—53 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 45 mk.

Jaloszki 1 krowy 129 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00—60 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58—62 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 50—55 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 42—47 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 37 mk.

Gwie 80 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 60—65 mk., II kl. starsze tuczne skopy 55—58 mk. III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 45—50 mk., IV kl. owce z nizin 00—00 mk.

Cielę 286 szt.: tuczne kl. 83—92 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 70—80 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 53—60 mk., IV kl. 00—40 mk., poślednie ssaki 50—00 mk.

Świn 881 szt.: I kl. tuste, mające przeszło 3 ctr żywej wagi 00—00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centu żywej wagi 116—120 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 113 120 mk., IV kl. mięsiste 99—110 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 105—115 mk., VI kl. maciory 104—110 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.



SINGER

maszyny do szycia

do użytku domowego i w celach zarobkowych

celujące trwałością i działaniem.

Ułatwione warunki zapłaty.

Singer Co. Nähmaschinen Act. Ges.

Gdańsk: ul. Długa (Langgasse) 28, Mattenbuden 30.
 Wreszów: ul. Główna (Hauptstr.) 121, naprzeciw Drogi Brunshöfera.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
 w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4 1/2% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hohensalza.
5. Kartuszy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kiełno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Stanisławów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanislawo p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stenditz Wpr.
16. Świdwie, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
21. Osięk, Bank ludowy E. G. m. u. H., Ossieck, Kr. Pr. Stargard.

Persil

samodziałający środek do prania białizny domowej

Henkela Soda do bielenia.

Bank Ludowy E G m. u. H. w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płać 4 1/2 %.

Zarazem prosimy członków na czas odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadewski. I. Wallerand. L. Reimer..

Pasorzyty

głowy z zarodkiem tępi gruntownie Goldgeist zastrz. pod nr. 75 198. Bezbarwny i bez zapachu. Oczyszcza skórę głowy z łusek, wzmacnia porost włosów, zapobiega chorobom naskórka głowy, wypadaniu włosów i tworzeniu się pasorzytów. Ważne dla dzieci szkolnych. Tysiące uznań. Prawdziwy tylko w kartonach po 1,00 mk. i 50 fen. nigdy luzno. Do nabycia w drogeriach i aptekach. Naśladownictwa należy odrzucać, ponieważ celem złudzenia mają częstokroć podobnie brzmiące nazwiska. Zwracać należy przytem uwagę na firmę jedynie wytwarzającej fabryk Rademacher & Co., Siegburg i nazwę

Goldgeist!

Piegi, żółte plamy,

opaleniznę etc. usuwa pod gwarancją

1/1 sl. 1,50 mk.
 Axela - krem 1/2 „ 0,80 „
 1 kaw. 50 f.
 Axela - mydło 3 „ 1,40 „

J. Gadebusch.
 Poznań (Posen O. 1.)
 Oddz. A. E. Nowa ul. 7/8.
E. Kulesza,
 Starogard — Pr. Stargard.

Rosyjski tytoń

funt 1,40 mk. Cennik na cygary, papłerosy, tabaki i tabakierki poleca

B. Kasprzycki
 Löbau Wpr.

Polecamy: gospodynie i służące. Poza tem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis für den Kr. Pr. Stargard.
 Telefon nr. 278.

Bank Ludowy—Volksbank.

E. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci

4% bez wypowiedzenia
 4 1/2% z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:
 Fr. Tempski. Leon Schultz. J. Szczępański.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugod i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej ZARZĄD
 Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
 właśc. fabryki i drogerii

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Bekanntmachung.

Die Höchstpreise im Kleinhandel, d. h. bei Abgabe unmittelbar an den Verbraucher, werden für den Stadtkreis Danzig (unter teilweiser Aenderung der bisher ergangenen Bestimmungen) vom 10. Juni d. Js. einschl. ab, gemäss dem Reichsgesetz vom 4. August 1914 bezw. 17. Dezember 1914 und § 4 des Gesetzes vom 4. Juni 1851, wie folgt festgesetzt:

1. Roggenmehl	das Pfund 0,22 M.
Weizenmehl gemischtes	das Pfund 0,24 M.
Weizenmehl ungemischtes, auch Kaisermehl,	das Pfund 0,26 M.
Kartoffelmehl	das Pfund 0,35 M.
Gerstengraupe	das Pfund 0,55 M.
Gerstengrütze	das Pfund 0,55 M.
Weizengriess (auch Hartgriess)	das Pfund 0,53 M.
Hafergrütze	das Pfund 0,55 M.
Keis	das Pfund 0,65 M.

Zaginęła książka dopożykowa nr. 610/1694

wystawiona na Jana Płotkę z Przylisia. Oświadczamy takową za nieważną, jeżeli posiadacz nie przedłoży jej w 6 tygodniach.

Bank Ludowy
 Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Starogardzie
 Hoffmann. Makurat.

Swierzbę

liszaje i wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju usuwa w przeciągu 2 dni niepodpadając i bez przerwy w pracy zawodowej

„Bo-ra-zo-Serovin“
 (nowego rodzaju środek desinfekcyjny). Cena 2,50, 4,50 i 8,00 mk. Przynależące do tego Bo-ra-zo-Serovinowe mydło w pudełku 50 fen.

Borazo-Werke
 Bromberg, Bahnhofstr. 31 b

Uczennice

oraz robotnice do wicia cygar i robotnice do robienia cygar przyjmują wciąż fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu, Brunsberdze, Malborku i Starogardzie.

Erbsen, gelbe, zum Kochen, ungeschält das Pfund 0,60 M.

2. Salz das Pfund 0,15 M.

Zucker a) Streuzucker das Pfund 0,26 M.

b) Würfel- und Brotzucker das Pfund 0,30 M.

3. grosse norwegische Vollheringe das Stück 0,12 M.

andere Heringe das Stück 0,10 M.

4. Fleisch.

a) Rindfleisch.

Keule (Oberschale) Schwanzstück, Blume das Pfund 1,30 M.

Schulterstück (Bug) Kamm das Pfund 1,20 M.

Brust, Spannrücken das Pfund 1,10 M.

Bauch, Dünnung, Hals das Pfund 0,90 M.

schieres Rindfleisch ohne Knochen das Pfund 1,50 M.

gemahlenes Rindfleisch (Rinderklops) das Pfund 1,40 M.

ausgelassen. Rindertalg das Pfund 1,10 M.

b) Kalbfleisch:

Keule das Pfund 1,40 M.

Kotelettes das Pfund 1,50 M.

Schulterstück (Bug) Brust, Kamm das Pfund 1,10 M.

Hals, Rippen das Pfund 0,90 M.

c) Hammelfleisch:

Keule, Kotelettes das Pfund 1,40 M.

Schulterstück, (Bug) das Pfund 1,30 M.

Brust, Hals, Dünnung das Pfund 1,20 M.

d) Schweinefleisch:

Karbonade das Pfund 1,50 M.

Roulade mit Knochen das Pfund 1,50 M.

Schnitzel das Pfund 1,60 M.

sonstiges schieres Schweinefleisch das Pfund 1,50 M.

Schulter, Bauchfleisch das Pfund 1,40 M.

frischer Schinken das Pfund 1,50 M.

Backen, Ohren, Schnauzen das Pfund 0,50 M.

Beine mit Spitzbein, auch wenn gesalzen oder gepökelt das Pfund 0,70 M.

Beine mit Spitzbein i. Gelenk angehauen, auch wenn gesalzen oder gepökelt das Pfund 0,90 M.

Spitzbeine das Pfund 0,20 M.

frisches Rückenfell das Pfund 1,50 M.

gemahlenes Schweinefleisch (Klops) das Pfund 1,40 M.

gekochter Schinken im Aufschnitt das Pfund 2,50 M.

geräucherter Schinken das Pfund 2,30 M.

geräucherter Speck das Pfund 1,60 M.

Schinkenspeck das Pfund 1,70 M.

Inl. Schmalz das Pfund 1,60 M.

Flomen das Pfund 1,60 M.

Amerikanisches Schmalz das Pfund 1,40 M.

Für gesalzenes oder gepökelt Fleisch, sowie für Fleisch von geschächteten Tieren erhöhen sich die aufgeführten Höchstpreise um 10 Pfg. für das Pfund.

5. Milch.

a) im Laden oder vom Wagen gekauft

marktfähige Vollmilch 1 Liter 0,18 M.

Magermilch 1 Liter 0,08 M.

b) für das Bringen von Milch ins Haus kann eine Gebühr von 2 Pfg. bei Vollmilch und 1 Pfg. bei Magermilch für jedes Liter erhoben werden.

6. Butter.

feinste Centrifugen - Tafelbutter das Pfund 1,80 M.

frische Landbutter das Pfund 1,60 M.

Kochbutter das Pfund 1,40 M.

7. Futtermittel.

a) reine Getreideabgänge (Gemenge von Getreide und Hülsenfrüchten) die Tonne 270,— M.

1 Centner 13,50 M.

b) gemischte Speicherabgänge die Tonne 200,— M.

1 Centner 10,— M.

8. Streichhölzer.

1 Paket (10 Schachteln) 0,35 M.

1 Schachtel 0,04 M.

9. Pertroleum.

1 Liter 0,28 M.

bei Lieferung in geschl. Kannen mittels Wagen 1 Liter 0,30 M.

In gewerblichen Verkaufsstellen dürfen für vorbezeichnete Waren höhere Preise weder gefordert noch genommen werden, auch wenn weniger als die bezeichneten Mengeneinheiten (1 Pfund, 1 Liter) verkauft wird; im letzteren Falle ist jedoch Aufrundung auf ganze Pfennige gestattet (z. B. darf 1/4 Pfund Weizengriess höchstens 27 Pfg. kosten).

Zu widerhandlungen werden mit Gefängnis oder Geldstrafe bestraft, können auch die sofortige Schliessung des Ladens zur Folge haben.

Die Höchstpreise für Esskartoffeln werden in Rücksicht auf den starken Preissturz der Kartoffeln bis auf weiteres aufgehoben, in der bestimmten Erwartung, dass die Kleinhändler den fallenden Grosspreisen auch mit ihren Forderungen nach unten folgen.

Danzig, den 9. Juni 1915.

Der Kommandant.
 v. Baerenfels-Warnow,
 Generalleutnant.